

W pierwszej święto Zielonych Świątek królewski komisarz obwodowy z Jarocina pan Lindner odbył bez poprzedniego opowiedzenia lub wylegitymowania się ze specjalnego polecenia u pana Czapskiego, dziedzica dóbr cerekwickich, w Cerekwicy, rewizją celem wykrycia ks. Hertmanowskiego — naturalnie bezskutecznie. Korespondencją, jaką w tej sprawie odebraliśmy, zniewoleni jesteśmy oddać do przyszłego numeru.

Położenie w Czechach po śmierci Palackiego.

(XX.) W jednej z korespondencji, pisanych z powodu śmierci Palackiego, zapewniałem, że jakkolwiek wypadek ten w głębokim smutku pogrążył naród czeski, nie zmieni on jednak bynajmniej politycznego położenia, o ile ono zależy od Czechów.

Jak wiadomo, stronnictwo czeskie składa się z trzech frakcji, z konserwatywnej, na której czele stoją hr. Jarosław Clam-Martinić, książę Jerzy Lobkowiec, książę Karól Schwarzenberg itd., ze „starych“, których przewodnikiem politycznym jeszcze za życia Palackiego, bo od roku 1848 jest dr. Rieger, popierany przez pp. Krejszowskiego, Zeithamera i innych, nareszcie z tak zwanych młodych, na których czele stoi Sladkowski, a uzupełniają tryumwirat radykalny bracia Gregrowie.

Starzy pod względem kwestyi socjalnych i prawnopolitycznych całkiem są zgodni z frakcją konserwatywną; misya młodych w r. 1873 nastąpiła z dwóch powodów: radykalizm ich oburzał się na Palackiego i Riegera, że namawiali arystokrację i duchowieństwo, powtóre w długim boju politycznym stracili cierpliwość i zachcieli im się koniecznie „czynności“ parlamentarnej, dla tego wstąpili do sejmu krajowego jako frakcja licząca 9 tylko posłów.

Od tej chwili pomiędzy starymi i młodymi rozpoczęła się namiętna, toczona na wszystkich polach życia publicznego walka, w której frakcja konserwatywna nie brała udziału. Co do Riegera, uważają go jako skłonnego do zgody, natomiast Palacki zawsze stanowczo odpychał takową i żądał bezwarunkowego poddania się młodych większości.

Otóż śmierć Palackiego tych, którzy pogodzenie się dwóch stron zwaśnionych uważają jako możebną, podała powód do ponowienia dotychczasowych rokowań. W pogrzebie Palackiego klub młodoczeski wziął udział a Sladkowski umyślnie w tym celu przybył do Pragi. Posłowie morawscy przybyli w tym samym celu do Pragi, udali się do Riegera, aby nakłonić go do zgody. Nareszcie wydawca *Osvety*, dwutygodniowego przeglądu, który do żadnego nie należy stronnictwa, pan Vleck, wystąpił w tej kwestyi z artykułem ogłoszonym w dzienniku *Posel z Prahy*, który od samego początku starał się pośredniczyć pomiędzy stronnictwami.

P. Vleck pisze:

„Żalona strata wielkiego męża, który tak długo był głową narodowego ciała, milionom Czechów przypominała potrzeby i pragnienia, niebezpieczeństwa i przeszkody, z jakimi ma do waleczenia naród nasz. Przy trumnie Palackiego naród czeski zgromadził się jak jedna rodzina. Przy trumnie jego w wszystkich sercach odezwało się przekonanie, że szczęście nasze na tym polega, abyśmy byli zawsze jedną rodziną. Nad grobem Palackiego z tysiąca serc wydobyło się pytanie: Czyliż Czesi, przestawszy na chwilę walczyć pomiędzy sobą, od grobu tego mają się rozjeść do nowych zapasów, do nowej namiętnej zwady?

„Nie! nadeszła chwila, gdzie należy sprzeciwić nam samym i ich złym skutkom położony koniec. Już dłużej niech nie stoi swój przeciwnik w swemu, lecz swój ku swemu!

domu zajętego przez kwaterników, mało dba o gospodarstwo, które tam bardziej nisko stoi. Niesco owa dla konia, kartofli dla rodziny, czasami i trochę kapusty, to wszystko, na co się zdobyć. Uprawa drzew owocowych, także się mało powodzi, nie tylko w tym wina sąsędź ludności, jak to autor obwinia, ile klimatu, a zwłaszcza powietrza zapełnionego dymem, szkodliwym dla ich wzrostu.

W okolicach robotniczych do czynienia jest więcej.

Autor słusznie wspomina wśród projektowanych reform w tutejszych stanach, nakłanianie dyrekcji fabryk do częstszego wypłacania robotnikom nie częściej, jak co 4 tygodnie w tak zwane „Geldtagi“ albo „Lohnungstage“, zwykle w 14 dzień po ostatniej sobocie każdego miesiąca. — Instytucja ta, może dogodna dla urzędników, pociąga nie jedno złe następstwo za sobą. Robotnik rozpoczynający z początkiem miesiąca sobota, musi pracować 6 tygodni i żyć z kredytu, nim dostanie zapłatę. Kredyt zaś dla robotnika jest rzeczą tak trudną, że czasami raz zapożyczywszy się, nigdy się z długu nie wydołanie. W każdym miejscu, gdzie mieszkają robotnicy, nie zbywa na lichwiarzach izraelskich i chrześcijańskich, wyszukujących to biedne położenie zmuszonego do życia na kredyt robotnika. Choć nie śmiały nazywać swego interesu lombardem tylko „Ein- und Rückkaufgeschäff“

„Pojednanie zwaśnionych braci rodziny czeskiej powinno się stać w ten sposób, aby we wszystkich politycznych kwestjach, dotyczących całego narodu, wszyscy reprezentanci narodu szli jedną drogą, aby w imieniu narodu czeskiego nie wiodła się już dwójka lub trojka, lecz jedna tylko polityka, aby naród, jak dawniej Palackiego, nie uznawał teraz innego przywódcy tylko dr. Riegera.

Praga, 3 czerwca.

W numerze ze środy 7 czerwca *Politik*, poświęcił tej sprawie energiczny artykuł. „Kto, pyta się dziennik ten, zamysła wyzyskać śmierć Palackiego, celem zamiatania położenia naszego? Jestto żywiol, który od kilku lat z powodu osobistych widoków, materyalnych stosunków, fałszywej ambicji związków fanilijskich i niekorzystnych stosunków gospodarskich rzucił czułe spojrzenia ku stronie wiernokonstytucyjnej i już obiema nogami stałby w tym obozie, gdyby przyzwoitość, reminiscencye i metryka polityczna pozwalała na to.“

„Mamy adwokatów, fabrykantów, kandydatów profesorskich, dyrektorów banków i tym podobnych, powszechnie znanych pomiędzy nami ludzi, którzy tylko ze względów przyzwoitości stoją po stronie naszej i którzy dawno byłiby się od nas odłączyli, gdyby to nie czyniło ich niemożliwymi w społeczeństwie naszym.“

„Wstydzili się oni, odpaść od obozu narodowego z młodymi. Dziś sądzą, że znaleźli stosowną okazję do wyjazdu (auständige Fahrgelegenheit). Śmierć Palackiego rozrzuca ich, umiarkowana ugoda, kasek uniwersytetu, trochę równouprawnienia, pojednanie z młodoczechami, usunięcie energicznych czynników opozycji — otóż ładunek powozu, którym objeżdżają nas od chwili śmierci Palackiego...“

„Że nie przestaniemy walczyć przeciw takim politycznym „filistrom“, to zaręcza przeszłość nasza. Naród nasz przez śmierć Palackiego poniósł wielką stratę, ale organizacja nasza narodowa jest dość dość silna, aby walkę doprowadzić do końca. Charakter i imię głośne męża, który od lat 30 stał obok Palackiego i zaufaniem narodu podniesiony jest dziś na czoło reprezentacji naszej, dostatecznie zaręczają zapewnienie przeprowadzenia testamentu Palackiego. Dla nas, którzy mamy na oku, jedynie dobro ludu naszego, nie może więc podlegać wątpliwości, kto dziś jest przywódcą naszym. Dr. Riegera imię zasługuje, abymy wszyscy stali po jego stronie, gdy chodzi o zdeptanie gadu rozdrojenia i odepchnięcia pasorzytów od ciała narodu czeskiego, którzy przeskadzają rozwinieciu całych sił jego. Nie wolno, aby się powtórzyło, że u piersi naszej ogrzewaliśmy węże, które czechają na życie nasze. Kto pragnie dobra narodu, temu niech panuje większość a zgoda będzie przywrócona. Kto mówi inaczej oszukuje was błyszczącymi frazesami.“

Niesco spokojniej rozbiiera tę kwestyą urzędowy organ Klubu poselskiego *Pokrok* w numerze z dnia 8 czerwca.

„Wszystkim tym, którzy na śmierci Palackiego pokładają jakiegokolwiek niepatryotyczne nadzieje, wszystkim nieprzyjaciołom tajnym lub jawnym, niech służy za naukę, że w dotychczasowej organizacji stronnictwa narodowego nie zmieniło się nic, i że po śmierci Palackiego, jako przedtem, rozstrzygającym czynnikiem w sprawach publicznych jest Klub poselski i wybrani przezeń powiernicy, których prezesem nie od dziś, lecz od lat 15 jest dr. Rieger.

„Posłowie nasi nie są wyborcom czeskim narzuceni żadnymi postronnymi względami lub protekcją, lecz w właściwym znaczeniu wybrańcami ludu naszego. Oni to z pomiędzy siebie wybierają 10 powierników, którzy załatwiają sprawy bieżące i zdają sprawozdanie Kołu poselskiemu. Taka była dotychczasowa organizacja nasza. Ona nam dostarczyła siły i dopomogła do uśmierzenia osobistych niesnasek. W tej organizacji skutkiem śmierci wielkiego dziejopisarza czeskiego nie nastąpi żadna zmiana.

„Po za Klubem poselskim nie jest żadna

różni się on od istotnych lombardów tylko tem, że nie podlega żadnej kontroli i pożyczający a przyjmujący fant zdziera ile mu się tylko podoba.

W królewskiej hucie była np. przed trzema laty, teraz zapewne jest jeszcze wyższa stopa (usance) procentowa od pożyczonego talara 4 sgr. miesięcznie (naprzód) a więc 160 procent, a jeżeli się uwzględni wstępną zapłatę a przedewszystkiem niskie uprzednie otaksowanie zafantowanego przedmiotu, i służące przyjmującemu prawo sprzedania go, skoro właściciel regularnie nie płaci procentu po 3 miesiącach, pojąć łatwo jaki w tem dla lichwiarzy tych zarobek, jaka dla robotników jest krzywda. Ponieważ najczęstszym powodem zadłużenia się jest choroba robotnika, więc też knapszaft dający lekarską i pieniężną pomoc choremu (byle się wcześniej zgłosił do lazaretu) jest nadzwyczaj dobroczynną instytucją; ale dla robotników nie należących do knapszaftu dla hutników i tylu tysięcy pracujących po cegielniach, przy budynkach i t. d. gdzie ratunek?

Towarzystwa konsumowe, jak na str. 41 autor wspomina, przez samych robotników zakładane, wykazały się nietrwałymi. Pochodzi to z wojny, jaką zaraz z początku kupcy, mianowicie żydzi wyprowadzają, a także i z braku doświadczenia członków towarzystwa ale nie dowód to, że tak nadal będzie; przykłady owszem temu

akcyja możebna. Prezesem zaś Klubu jest od dawnych lat mąż, który czystym i niepodważalnym patriotyzyzmem dostarcza wszelkich gwarancji przyjaciółom a jest postrachem wrogów, który od 28 lat był wymownym tłumaczem politycznych zasad Palackiego. Jeżeli naród nasz chwalił się Palackim, nie mniejszy zaszczyt przynosi mu Rieger, na którego niezwykle dary serca i umysłu z zazdrością spoglądają wrogowie nasi. Jeżeli dotąd naród czeski zwykł był z Klubu poselskiego przyjmować wszelkie hasła, to i nadal Klub ten pozostanie najwyższą instancją w politycznym życiu naszym. Wszyscy ci, którzy zapominając pouczających dziejów młodoczeskiego odszczepieństwa, powagę tego narodowego organu nie oceniają należycie, haniebnie padli albo padną.“

Czytając artykuł ten, jak należy czytać artykuły dyplomatyczne, dostrzegamy, że *Pokrok* nie odrzuca stanowczo zgody, lecz tylko wskazuje tym, którzy jej pragną się zdawają, Klub poselski jako właściwą instancją.

Taka wszechwładza klubu jakiegokolwiek nie odpowiada zupełnie zdrowym pojęciom życia publicznego, kępuje zbyt jednolity, przeszkadza czasem najlepszym myślom i zasadom do rozwoju należytego i może nawet stać się niebezpieczną. Jest ona anomalią, wynikającą tu w Czechach z fatalnego położenia politycznego. Szorstkość, przewaga brutalna i chorobliwa solidarność centralistów zmusiła Czechów do poddania się tym krępującym węzłom klubowym. Zresztą klub poselski dotychczas nie nadużywał władzy swojej.

Nie jest on też jedynym tego rodzaju organem. Właściciele wielkich posiadłości tworzą osobny klub, z którym bądź jak bądź Koło poselskie liczyć się musi. Żywioty katolickie związane w „towarzystwie katolickim dla królestwa Czeskiego.“ Nadto od trzech lat istnieje „Klub czeski“, do którego wchodzi osobistości wszelkich tych składowych części i który coraz wyraźniej występuje na jaw w życiu publicznym.

W wszystkich wspomnianych manifestacjach widzimy występujące na pierwszy plan rzeczy nazwisko dra Riegera. Jest on więc in optima forma uznany jako przywódca, aby nie powiedzieć dyktator narodu. Godność podobna w Anglii wchodzi urzędownie w stosunki stronnictw. W Anglii stanowisko przywódcy legalnego jest niemal dziedziczne i przekazywane z jednego na drugiego przywódcę. Rok temu np. Gladstone uroczyście lordowi Granville zdał kierownictwo stronnictwa swojego. W narodach, które zmuszone broni istnienia swego, władza taka tem więcej potrzebna — aczkolwiek zaprzeczanie nie można, że i ona jest poniekąd anomalią.

Co do Riegera posiada on jedną wielką wadę w zapatrywaniu się na stosunki słowiańskie grzeszy wielkim, powiedzmy — idealizmem.

Zresztą jest to człowiek bezinteresowny, czysty, w pojęciu łatwy, znakomity mówca, patriota wypróbowany i o tyle umiarkowany, że nigdy nie przekroczy granic legalnych. Jeżeli komukolwiek miałoby przyjść na myśl ogłaszać nowe wezwania do „Glorreiche Nation des Königreich Böhmen“ lub zakładać w Pradze, jak ongi w Pessce, tajny rząd narodowy, Rieger tak samo, jak Deak w podobnym razie, stanowczo odmówiłby współdziałania swego.

MOWA

Ojca św. Piusa IX

powiedziana do Włochów

dnia 29 maja 1876 r.

Otoczony dobrymi i prawymi Włochami, — już to wami, którzy tu obecni jesteście, już też krociami tych, którzy z daleka nadesłali mi niezliczoną moc listów pełnych życzliwości i uprzejmości, oplakując w nich wraz ze mną smu-

przeciwne. — Prawdziwie potrzebną instytucją byłoby zaprowadzenie kasy oszczędności i pożyczkowych. Byłoby to obok ustanowienia tygodniowych spleceń robotnika najważniejszy środek podniesienia go materyalnie i moralnie zarazem. Od dawna już ludzie, którym powierzona jest opieka nad ludem, wiedzieli o tem, jak demoralizująco na robotnika górno-szlacheckiego działało rzadkie wypłacanie, rozpowszechnione tu już nie tylko po kopalniach, ale po wszystkich wogóle fabrykach i t. d., a według którego normują się wszelkie dni jarmarczne, zabawy, wesola nawet i t. d. Czemuż ci panowie nie zaradzili temu, co sami uważają za najważniejszą okazję do upadku robotniczej ludności.

Lekkomyślność, z jaką mianowicie młodzież rozruca pieniądze w pierwsze dni po geldtagu na najniepotrzebniejsze rzeczy (bynajmniej nie na samą wódkę), aby potem przez miesiąc żyć w biedzie, a jeżeli co nagłego zaskoczy, żyć samym kredytem, możnaż zatem łatwo ograniczyć odpowiednimi środkami, ale tu zamiast ją powstrzymać, ludzie, którychby powinno być obowiązkiem to czynić, zwykli jego hojność owszem tylko wyzyskiwać w innym kierunku. Co się tyczy kas pożyczkowych, założenie ich byłoby połączone niezawodnie z pewnymi trudnościami, bo robotnik mało daje gwarancji splecenia, a z góry klasę aresztu na cały przyszyły jego zarobek nie można. Wszakże to pewna, że w połączeniu

ne położenie Włoch i starając się znaleźć im ulgę i pomoc, — wzywam was, abyście chwilę rzucili wraz ze mną choć tylko pobieżnie faktami, które były źródłem obecnych sunków.

Spodobało się Opatrzności Bożej, pokolecie więzieniu Wielkiego Papieża Piusa IX. Wśród nieopisanego zapału ludności i tryumfu katolicyzmu powrócił on do swego ukochanego Rzymu a zaledwie stanął w mieście św. — tychmiast zwrócił kroki swoje do watykańskiej bazyliki. Pomiedzy tymi którzy pełni radości czekali u bram świątyni, aby go przyjąć z nowianiem i miłością synowską znajdował król Sardyński.

Włochy całe od szczytów Alp aż po dolinę Sycylii zadrgnęły radością, zwlokły szaty żałoby, przywdziały na się strój wesela wobec tego pokoju, co świat zaczął, pokój tak gorąco wszystkich upragniony! O tak! słowo: pokój brzmiało wszędzie; wspaniałe grody wołały: kój! a echo tego wyrazu rozlegało się po siłach i wioskach, wszystkie ludy powtarzały je na ściegi wśród wybuchów radości i wesela.

Ale ten pokój, niestety! nie podobał się dziom ambitnym, co się naówczas na półwyspie znajdowali, a jeszcze bardziej nie podobał tym, co zaparli się Boga swego i wiary w jego i porzuciwszy wszystkie religijne praktyki zwykli byli łowić ryby w mętnej wodzie i z tego powodu trzebują agitacyi i przewrotów, aby spokoje nienasycone żądze rewolucjonistów, cóż się stało? Oto pierwszą myślą tych agitatorów było zepsować umysł i serce ludności przedewszystkiem zaś młodzieży. Przypominając sobie, jako naówczas mówiono i powtarzano wszędzie, że nigdy nie widziano poza Alpami tyle wydań i przedruków dzieł bezbożnych przeszłego XVIII wieku — a do tych przedruków przeznaczonych do zatrućcia ludności, przydawało wszystko, cokolwiek wyjęć mogło z pod pióro współczesnych tymże samym ożywionych duchów.

Za tym przykładem poszły Włochy; pisarze i ludzie przewrotni połączyli się ze sobą, i podobna policzność tej powodzi małych i złych książek, co zalała wszystkie wybrzeża półwyspu dwa wielkie miasta przedewszystkiem wylęgarnie romansów skandalicznych i ksiąg niemoralnych, moc niepoliticzną i przypominam sobie, że w ostatnich latach napróżno siliłem się na to, nie udało się zniszczyć, bo to było niepodobieństwem, przynajmniej na to, aby zmniejszyć ich liczbę.

Utworzyła się naówczas sekta złowieszczym imieniem, atoli jeszcze bardziej złowieszczą czynność rozpostarłszy się w naszej przelicznej krainie, dotarła z wolna do miast wielu. Później pojawiła się inna sekta, co chciała się nazwać młodą (giovane) a w rzeczy samej była bardzo stara w złości i nieprawości. Około nich powstały się inne — a wszystkie społem spływały mętne i błotniste wody swoimi obszernego bagna wolno mularstwa. Z tych bagien wznoszą się dzisiaj wszystkie w ziewy żarzące, zatruwające tyle stron świata i nie pozwalające tym biednym Włochom wycisnąć wobec wszystkich narodów woli i życia swoich. Te to towarzystwa tajne utrzymywały lud w ciągłej agitacyi i wciśnięły się po w nawet tam, kędy ich nie tylko nie trzeba było dopuścić, ale przeciwnie ciągle trzymać w oddaleniu. Oby ta nauka przeszłości nie była bezskuteczną dla przyszłości.

Pomijam uwagi i żale nieużyteczne a powiem jedynie, że agitatorom z początku tylko częściowo się udawało; ale ci, którzy się pozwolili ludzi z wytrwałością godną lepszej sprawy i podstępni agitatorowie, gnani podmuchem piekielnym, doczekali się nakoniec triumfu bezładnego i zwycięstwa najdradliwszego z rewolucyi. Atoli jak wiadomo, rewolucya pożera zawsze dzieła swoje. Pierwszym dowodem dzikości jej charakteru było to, że zwróciła całą zaciekiłość swą przeciw temu, który czy to z próżności czy z ambicji stanął na czele tego wielkiego przewrotu.

z kasami oszczędności najbawieniejszy wpływ wywieracby mogły; że bez trudności zaufanie ludzi do nich wzbudzić się dało. Tymczasem zaś, aby zaradzić nieustającej i demoralizującej lichwie, założenie w miejscach większych instytucji lombardowych pod kontrolą władzy a do rekcyi osób dobroczynnych, któreby sobie zaszczyt poczytywały dla sprawy publicznej pracować, byłoby może najlepszym środkiem. Dzwymy się autorowi, że rozpisując się tyle o opiece nad ludem koniecznej jeszcze i przymusowych środków szerzenia oświaty, zupełnie stracił z uwagi dobroczynny wpływ instytucyi, któreby ułatwiały robotnikowi zachowanie własności, wyrabianą lub zachowującą w nim także i pewne uczucie samodzielnosci, bez którego nie może być mowy o oświeceniu prawdziwym.

Zakończając tę recenzję naszą, jeżeli ogólnie sąd wydać mamy o pracy dr. Schlockowa, to przyznać musimy, że, jakkolwiek niewątpliwie przysłużyć się nią może pobudzając do niektórych ulepszeń, spodziewaliśmy się jednak po nim i po tytule książki w niektórych zwłaszcza tryczących się oświaty punktach więcej szczegółów więcej bezstronności w ocenianiu i więcej doniosłości projektowanych ulepszeń.

Tymczasem jesteśmy widzami tego potwórnego tryumfu — co mówię? więcej niż widzami, bo ofiarami jego twardej i oplakanej następstwa. Dzisiaj widzimy jaśniejszą niż kiedykolwiek całą obłudę tych okrzyków: „Hosanna“, za któremi w ślad poszły ucisk, grabież i wszelkiego rodzaju niesprawiedliwości, co uderzyły na Kościół i prawa jego. Oh! ileż złudzeń, ile nadziei zwodniczych rozwinęło się wobec tylu milionów ludzi? Atoli zamiarem moim nie jest straszliwą dzisiaj odnawiać tu boleść (infandum renovare dolorem), ani wyliczać całego łańcucha nieszczęść, co ogniwami swemi oplótł w ucisku Kościół Jezusa Chrystusa. Jednakże na to zwróć uwagę, że niekiedy cyniczna wzdarga towarzyszy uściskowi tyranii: „Nie pójdziemy nigdy do Kanosy“, wykrzyknął niedawno z..... sarkazmem chorąży..... — a wszystkie zasłepione draby przykłaśnęły mu.

My im odpowiadamy: czy pójdziecie do Kanosy czy nie — tego nie wiemy, ale to wiemy i to jest rzeczą pewną, że wszyscy stawieni będziecie przed sąd tryumfującego Krzyża, że wszyscy, czy będziecie chcieli czy nie, pełni trwogi i przestachu staniecie przed tym chwalebny sztandarem. Krzyż dla was będzie tytułem potępienia, dla nas źródłem nadziei i radości.

Pewnym jest również i to, że Bóg postanowił zachować Kościół swój i oddać mu jeszcze tu na tej ziemi pokój w moc Znaku Zbawienia. Waleczcie więc, drogie dziatki, waleczcie niestrudzenie pod tym sztandarem świętym i umiecie cierpieć dla sprawiedliwości. Jeśli Krzyż dla nas jest walki sztandarem — to i zwycięstwa będzie nam chorągwią. A jeśli wam mówię, abyście dalej waleczyli pod tym znakiem szlachetnym, toć tym samym jasno wam daję do zrozumienia, że nie może być walka bez oporu, bez zapasów bez trudów. Ale ze wzrokiem na Krzyż podniesionym opór przełamaniem i męstwem i siłą, z zapasów wyjdziem stałością zwyciężko, trudy wytrwałość zmoże a cierpliwość wszystkim potęgą piekła stawi czoło. I znów raz jeden więcej świat obaczy, że w imię Krzyża Kościół tryumfuje, i że w tym znaku jest zwycięstwo nasze! In hoc signo vinces.

Ten porządek Opatrzności, tak jasny dla nas, jest tak ciemny dla nieprzyjaciół naszych, że często zeń robią przedmiot pośmiewiska i wzdargi. My chronimy się tych zwodniczych pozorów, umacniając się w wierze i wypełnianiu dobrych uczynków.

Niechaj nieprzyjaciele Kościoła będą mimo to przedmiotem naszej miłości i naszych modłów — atoli modląc się za nich złorzeczym ich błędem i ich fałszywym naukom. Co się zaś tyczy stowarzyszeń sekciarskich, spoglądajmy na nie nie tylko ze wzdargą, ale i z odrazą i napominajmy młodzież naszą, aby ich się wystrzeżała jak żmiji najniebezpieczniejszej.

O ile sekciarze siłą się, aby źle zrobić, o tyle my starajmy się czynić dobrze. Oni dążą do wiedzy, którąby była owocem nauk antykatołickiej — my z naszej strony nie zaniechajmy niczego, co jest w mocy naszej, aby zwiększyć liczbę nauczycieli zwolenników, zdrowej nauki. Oni pragną swywoi, my waleczymy za wolność, ale za tę wolność, co równym krokiem postępuje ze sprawiedliwością. Oni chcą zepować, my pragniemy uczyć. Jednym słowem zadaniem, które winni wypełniać wszyscy do brzy, jak wy, katolicy, jest stawienie wszędzie tam rozszalałemu potokowi niesprawiedliwości, który wylewał po za brzegi, i którego niszczące fale z dnia na dzień co raz bardziej się rozszerzają.

Środkami najpewniejszymi, co nas najprostszą drogą zawiada do tego celu, jest jedność i zgoda. Jedność z Bogiem, jedność zobopólna między wami i jedność z Arcypasterzami i waszych dycecezy. A że co dopiero mówiliście o wielkim Papieżu, tak zasłużonym około dobra Włoch, którego męstwo i stałość nigdy nie zawodziły — pomnijcie na to, że błogosławionej pamięci Aleksander III. tryumf, który odniósł głównie jedności zawdzięczał. Waleczcie tedy i wy zjednoczeni w duchu zgody, aby osiągnąć cel tak pożądanym. A osiągnięcie go z pewnością, wierzajcie mi, i to bez potrzeby udania się do Kanosy albo Wenecji.

Nakoniec zwróćmy się do Boga i słuchajmy go, aby przez Krzyż święty wyzwolić nas od nieprzyjaciół i poniżyć ich rączy: per signum crucis de inimicis nostris libera nos Deus noster. A jako Krzyż ten dziś walki sztandarem, tak i tryumfu, zwycięstw będzie znakiem: in hoc signo vinces. Z tym do znaku podnoszę rękę, aby was błogosławić w imię Trójcy przynajświętszej. Błogosławię was, rodziny wasze i wszystkich tych, których ilość jest niepoliczona, a którzy, jakem wam to powiedział, przysłali mi dowody miłości i przywiązania. Błogosławię nakoniec wszystkich tych, którzy na całym świecie katolickim dzielą z nami te uczucia, abyście się pod cieniem tego błogosławieństwa stali godnymi błogosławić Bogu przez wieki wieków.

Benedictio Dei etc.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Od Śmigła, 9 czerwca.

(3) Kiedy o współdziałaniu w odpuście wiel-

kim obchodzonym w cudami słynnej Górze Duchownej oktagaw przed Narodzeniem Najświętszej Bogarodziej, sypnęły się jak grad cytacje duchownych na terminy przedśledce, jaki taki zwiesił smutnie głowę i westchnął: Boże! weź ten kielich od nas, bo nam tak bardzo w dzisiejszych czasach pociechy potrzeba, a gdzież znajdziemy czasak, jak u stóp Królowej naszej, jak u podnóża Jój ołtarza, łaskami słynnego. I otóż nie co innego zapewne, jak modlitwy wiernych, zaślękłych o pozabawienie ich możliwości szukania pociechy i umocnienia w żywym zawsze źródle Sakramentów śś. w miejscu św. i ulubionem Pocięzycielki naszej, nie co innego zapewne sprawiło, że za zrzuceniem Tego, który kieruje losami Kościoła św. i w pierwszej instancji, i w apelacyjnym sądzie wypadł wyrok pomyślny, nie znajdujący winy w tym, w czym jój też rzeczywiście nawet ze stanowiska prawa państwowego, nie było. Co lepsza, wyrok sądu apelacyjnego doszedł do znajomości wszystkich dość wcześnie, aby najbliższy odpust w Górze Duchownej, który się w świętki zwykły odprawiać, mógł sprowadzić po staremu i ludu mnóstwo i duchownych, łask bożych szafarzy, zastęp wystarczający. To też zadownieniem serdecznym cała rozległa napełniona okolica, zadowolnieniem, które na całe rozbiega się Księstwo w którego i najdalszych zakątkach Najświętsza Maryja Panna Górecka wdzięcznych za ozuane za Jój wstawieniem łaski liczy czcicieli.

Lecz i między onemi radością duchową promieniącymi obliczami zebranych na świętkowe czterdziestogodzinne nabożeństwo widzianego niejedno zasępienie czoło; obok tych, co lzy wdzięczności wylewali, klęczał niejeden, dla którego oka łą nie była rośną chłodząca, lecz przesycona ogniem oburzenia, gorączka żalu i smutku przejęta, wskazywała na cierpienie, na boleść, z którą przyszedł użalić u stóp Matki Bolesciwej. Gdybyś był zapytał o powód żalu, posłyszalbyś, że to parafianie — sieroty! Posłyszalbyś, że to rzęka przymusowa z pasterzem dobrym ich tak boli! Posłyszalbyś, że te gorące modlitwy, łzami oblane dziećmi, miały za przedmiot, nie własne, nie dziełek zdrowie, nie własne powodzenie, posłyszalbyś, że te modlitwy i lzy poświęcone za Pasterza-Wygnanica, aby dla niego wyprosić zdrowie, aby wyblagać skrócenie czasu rozłąki. Jakże szlachetna pociecha, dla duchownych naszych! jak wysoki duchowy zysk z cierpienia czasowego, cierpienia zrozumianego i podzielanego przez ich parafian! Zrozumienie zaś to dobre widzimy na każdym kroku. I tak zasiadł w więzieniu karnym w Kościele od 6 bm. ks. Hieronim Engler, aby odsiedzieć karę więzienia ośmiomiesięcznego, na którą wskazany został podług § 288 prawa karnego przez sąd powiatowy kościański za defraudacją. Rzeczą była taka: ks. Engler sprzedał był na dniu 9 grudnia 1874 r. żywy swój i martwy majątek. Ostatniego tegoż miesiąca ustanowił p. baron Massenbach za niekorrespondowanie z nim na ks. Englera kary 90 marek dotąd zagrożonych. Egzekucya odbyta w celu ściągnięcia przynusowego na dniu 2 kwietnia 1875 była bezskuteczna. Tymczasem cedeował ks. Engler 10 kwietnia drzewo z deputatu i meszne aresztem osobnym nie obłożone, i otóż zastosowała król. prokuratora § 288 prawa karnego, wytoczył przeciw ks. Englerowi proces, którego koniec ośmiomiesięczne więzienie za defraudacją. Defraudacja to haniebna rzecz, defraudant hańbą się okrywa — tymczasem nasz mimowolny i bezwiedny ksiądz-defraudant nie tylko u nikogo na szacunku nie stracił, lecz owszem odbiera od wszystkich dowody współczucia i uszanowania. A cóż? czy myśleli ci co z taką żarliwością stawali nam płoty z ciernia kulturowego że z pomiędzy tego ciernia, różę nam wyrastać będą? różę tem miłsze, gdy sięgając po nie, cierpieniem do posiadania ich dochodzimy? Zapewne nie wiedzieli, nie spodziewali się tych skutków, bo nierozumieją słów naszego kapłana-poety, słów które wypłynęły z serca jego przebitego mieczem najboleśniejszym, słów które mi w sercach nosimy, słów w których cała Wiara, cała Miłość, cała Nadzieja nasza, słów O. Karola:

„Pójdziem chętnie drogą krzyża,
Bo nas krzyż do Ciebie zbliża,
Bo nas krzyż dziś nie przestrasza,
Bo nadzieja w krzyżu nasza.“

Z Wyrzyskiego, 9 czerwca.

(W.) Przed kilku dniami podało pismo Wasze w artykule pod napisem „R a d z m y o s o b i e“ wiele trafnych uwag i kilka praktycznych sposobów oświecenia ludu naszego. Godzimy się na nie w okolicy naszej. Lecz trudno ludziom wytrwale dzieło wykonać, a zwłaszcza nam Polakom, którzy znani jesteśmy z zapału chwilowego, z samych porywów tylko szlachetnych i wzniosłych. Według mego zdania więc potrzeba nam bodźca i to ciągłego do serdecznego zajmowania się oświatą ludu, do urzeczywistnienia sposobów krzewienia wiadomości pomiędzy ludem przez Was wyłuszczonej. Ten bodziec i tę podniętę da nam jeden mąż, z energią i hartem ducha, obrany przez nas na patrona, organizatora, kontrolera bibliotek i czytelnicy po plebaniach i dworach urzędowych, Spółki pożyczkowe, kółka różnicze nie prosperowały, dopóki nadzorców nie miały. Od chwili, gdy obrały sobie patronów, czynią postęp z każdym rokiem dotykały.

Czytelnie, a zwłaszcza biblioteki ludowe istnieją w Księstwie tu i owdzie, lecz bez ładu i systemu. Zajmują się niemi księża i obywatele, lecz bez zachodów stałych. Nie uważają sobie

jeszcze tego działu pracy za obowiązek konieczny.

Jedna osoba tylko, patron, może popchnąć dzieło oświaty ludu naprzód przez to, iż będzie z wiedzą stare czytelnice i biblioteczki przeglądał, nowe urządził, sprawozdania odbierał co do liczby czytających, dostarczał nowych książek i t. p.

W jaki sposób ma być wybrany patron, radzmy o tym. Możeby się dało obór przeprowadzić na wiecach, w pierw kandydatów, w końcu z kandydatów patrona. Również do wynagrodzenia jakiego musiał pobierać, porozumieć się winni obywatele i duchowieństwo. Jeśli czytelnicy uznają mój projekt za dobry, praktyczny, niech się z zapałem wezmą do czynu. Potrzeba oświaty ludu jest wielka.

Są wie przez gospodarzy polskich zamieszkałe, (w naszym powiecie wiem o dwóch gminach), w których ani jednej gazety nie abonują i książek mało czytają. Zaczniemy więc z Bogiem pracę nad oświatą kochanego ludu naszego.

Berlin, 9 czerwca.

(F.) Że wszelkie sprawy wschodniej dotychczas kombinacje polityczne wręcz przeciwny zamiarom dotąd brały obrot, dowodzi najlepiej fiasco noty Andrassego i ks. Gorczakowa. Nie inny los spotykał także każde orzeczenie kategoryczne co do pomyślnego jój rozwiązania mężów wpływowych, czego najlepiej dowodzi wystąpienie hr. Andrassego w komisji budżetowej delegacji, a które dziś brzmi jak bajka z tysiąca i jeden nocny. Bo i związek cesarów w grobie i porozumienia dziś brak wielki. Nie dziw przeto, że w sprawie wzmiankowanej istnieje w Berlinie mieszana zdań prawie babilońska — quot capita, tot sensus. Być może, że sprawa wschodnia przeżywa swą kryzę i że za dni kilka wyrazisz przybierze kształty.

Lecz podpada zasłona tajemnicy, jaką się w znanym sprawie pokrywa dyplomacya berlińska. Czyżby to była cisza przed bliską burzą? Prasa bowiem tutaj, ogranicza się li na rekapitulacji artykułów i korespondencji zagranicznych, co zaś do stanowiska tutejszego gabinetu w obec kwestyi tak wielkiej zgoła nie, tylko same podaje domysły, osnute na pewnych poruszeniach się tutejszych sfer politycznych. Dla tego zwracam uwagę na symptom powtarzający się, ilekroć o ważne chodziło Niemcom rzeczą.

Sprawa wschodnia, stósonnie do swój istoty, dla Niemców tylko względne ma znaczenie. Rosya w Carogrodzie mniżej groźną dla Niemiec, jak dla Anglii. Lecz zupełnie obojętny wzrost tak ogromny Rosyi być im nie może. Jeżeli zatem pozostawiają Rosyi wolność eksploataowania zakładow na Wschodzie, natenczas spodziewać się można, że uzyskali od Rosyi podobne zezwolenie na rozpóścieranie się dowolne po zachodniej części Europy. Tak nas uczy historia obudów narodów i dotychczasowa ich polityka. Dla tego też mało należy przywiązywać wagi do korespondencji wiedeńskich, wygłaszających bardzo przyjazne stósonki pomiędzy dworami berlińskim a wiedeńskim i to wbrew życzeniu Rosyi; — są to wieści płatnych po prostu gadzin, obrachowane na obalamucenie opinii i zwrócenie uwagi publicznej na manowce. Do tój samej kategorii należą także wieści siane na wczorajszej giełdzie, a które pomimo swój ezczości potrafiły zdeprymować kursa. Mówiono np., że ks. Bismarck gwałtem chce politykę swą wykirować przeciwko Rosyi, stającą się coraz groźniejszą i niebezpieczniejszą dla Niemiec. Cesarz podobno wskazał kanclerzowi na niemożliwość takiej polityki dla osobistych swych stósonków z carem Aleksandrem Iigim, i oświadczył zarazem gotowość abdykowania na rzecz swego syna, gdyby tenże zechciał się nakłonić do proponowanej przez kanclerza polityki. Opowiadano tak samo o kwestyi stanu, którą zamysłał wnieść kanclerz Niemiec, gdyby się cesarz nie zechciał zdecydować do popierania polityki angielskiej i t. p. Wieści te, powtarzam, istotnie rozsiewano na wczorajszej giełdzie. Lecz z kądże tak nagły zwrot w zapatrywaniu kanclerza? Czyż dopiero trza było kwestyi wschodniej, by się przekonać o niebezpieczeństwie, grożącym Niemcom ze strony Rosyi? — Piętno tych wieści tak jest charakterystyczne, tak zdradza swe źródło pochodzenia, że trza być gapiem, by w nie uwierzyć. Niemcy od Rosyi się nie odczepia.

Tymczasem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podczas kiedy Rosya wszelkie wyteża siły, by zyskać na Wschodzie, Niemcy tótem pilnie śledzą Zachód. Francya, Francya i nowe miliardy ustawicznymi są aspiracyami księcia kanclerza. Jakakolwiek jest kwestya, którą się kanclerz Niemiec bezpośrednio zajmuje, — pośrednio zmierza ona zawsze do Paryża.

Dzisiejsze telegramy wiedeńskie głoszą bardzo skromnie o uchwalonem uznaniu Murata V przez sześć państw pierwszorzędných; a więc już nie przez samych trzech cesarzy. — Z kądże nagle taka solidarność?

Najbliższe posiedzenie sejm pruskiego odbędzie się w poniedziałek d. 19 b. m., Izba panów natomiast już 16 b. m. po raz pierwszy się zbierze.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Wołynia piszą do jednego z pism galicyjskich:

Wspomniałem dawniej o broszurach moskiewskich rozrzuconych pomiędzy ludem i po szkołkach wiejskich w polskich prowincjach, w celu popularyzowania moskiewskich zamiarów względem zawojowanej Polski i przygotowania dla siebie narzędzi do posłużenia się niem kiedyś w sposobnej chwili, aby już raz skończyć z żywiołem polskim z którym dotąd rady sobie dać nie można; tak on jest żywoty, niespożyty, pomimo systematycznego jego tępienia, taką moralną potęgą której siła brutalna pokonać dotąd nie jest zdolna.

Moskwa jednak ludzi się jeszcze, i jest pewna, że prędkiej lub później to jój się uda. Czując zaś dobrze że sama materialna potęga do dokonania tego nie wystarczy, przyzywa sobie na pomoc wszystkie nowożytnie idee i nagina je do swóich celów, choćby to był socyalizm, lub bezwyznaniowość zachodu, choćby te same teorie wprowadzone w wykonanie w przyszłości ją sama mogły strawić, by tylko wyprawić Polsce pogrzebową stypę; by jój już nie było na żadnej karcie Europy, aby już można było od morza rozciągnąć jedne tylko linie odgraniczającą połowę Europy od olbrzymiego państwa nazwanego dziś Wszelk Rosya.

Jednym z takich czynników moskiewskich jest stucznie ad hoc utworzona publicystyka moskiewska. Narodowy żywioł moskiewski przesiąkły idea samowładztwa Carów, nie powiem wzytu, lecz nie mający poczucia indywidualnej godności człowieka, powodujący się bezmyślnie każdemu rozkazowi pochodzącemu z góry, snadnie się nadał i do publicystyki, jaką jest obecnie moskiewska. Wszystko co ona głósi pochodzi z urzędowego rozkazu i natchnienia. Artykuły podawane w dziennikach, niby od cenzury wolnych, są wszystkie z tego czerpane źródła; jako też wszystkie broszury polityczne są tego samego pochodzenia.

Do każdej kwestyi politycznej Europy, stają gotowi z piórem pismaki, czekając rozkazu i wskazówki w jakim sposobie usłużyć Moskwi, aby światu pokazać jak się ona na nią zapatruje i co z nią zamierza. To samo obecnie jest z kwestją wschodnią, w której sama oddawna agituje, a której rozwiązanie stanowić będzie o losach całej Europy; a moskiewskie dążenie do rozwiązania kwestyi wschodniej wiadome jest całemu światu. Z jednej strony głósi ona, że pragnie europejskiego pokoju i do jego utrzymania gorliwie się przykłada; z drugiej, tajemnie wicherzy w Konstantynopolu i Hercegowinie, widocznie pragnąc, aby powstała nie było stłumionem, aby się ono szerzyło i rozciągnęło we wszystkich chrześciańskich prowincjach Turcyi, a w końcu by one same rzuciły się w objęcia Moskwy, jako widomej protektorki ludów słowiańskich.

Dla tego też wszystkie dzienniki moskiewskie taką przygrywyją piosnkę hercegowińskiemu powstaniu powtarzając nieustannie, że Rosya ma naturalny obowiązek opiekowania się Chrześcianami jęczącymi pod jarzmem tureckim, i że powinna dołożyć wszelkich starań, aby ich wydobyc z rąk niewiernych.

To samo chce ona w mówić i w lud cały, osobliwie w prowincjach polskich; w tym celu każe układać rozmaite dla ludu broszury dotyczące kwestyi wschodniej. Niedawno rozrzucono znowu pomiędzy ludem i przysłano dla wprawy w czytanie dzieciom po szkołach miejskich broszurę, której tytuł: „Chryścianie pod tureckim igim“ (Chryścianie pod jarzmem tureckim). W niej wystawiona w krótkości historia ludów słowiańskich, zawojowanych przez niewiernych; a w konkluzji zawsze to samo, że Rosya jest macierzą słowiańszczyzny całej. Łatwo bardzo pojąć, jak w takich książeczkach zostających po za krytyką, jest fałszowana historia. Jest ona tworzona ad hoc, to jest, aby lud nauczyć pojmwować kwestyą wschodnią i nauczyć go historyi Słowiańszczyzny nie inaczej tylko tak, jak Moskwi potrzeba.

NIEMCY.

* Berlin, 9 czerwca. W świecie politycznym wywołało to wielką sensacją, że cesarz Wilhelm pomimo dyspozycji oddawna postanowionych, tak nagle zmienił swój plan i podróży do Ems zaniechał. Zapewnieniu Prov. Corr., że zwłokę podróży spowodowała jedynie ta okoliczność, że cesarz Aleksander pobyt swój jeszcze na 8 dni przedłużył, podług dawnego zwyczaju, cesarze tylko kilka dni wspólnie się bawią, nikt nie wierzy, bo zbyt jest blahem. Domyślają się, że na zmianę w postanowieniach wpłynęło życzenie ks. kanclerza, żeby się zbytecznie nie angażować wobec Rosyi. Bresl. Ztg. pisze w tój sprawie: „Wszystkim wiadomo, jak niechętnie cesarz zmienia swoje dyspozycje i że czyni to tylko w razie największej potrzeby. Jedynie lekarzom wolno się sprzeciwić, ale przy lżejszych cierpieniach nie zwykł cesarz nawet na ich rady uważać. Sprawy ważne rządowe załatwiać można na każdym miejscu. W takich okolicznościach nagle pozostanie cesarza w Berlinie jest ważnym wypadkiem. Plany rosyjskie, które o mało co nie rozbiły podczas ostatnich konferencji kanclerskich przymierza trzech mocarstw ze względu na Austryę, ma obecnie ks. Bismarck wobec zmienionej sytuacji w Turcyi uważać nie do przeprowadzenia. Nie przypisując zbytecznego jeszcze znaczenia dyferencycom, istniejącym pomiędzy polityką niemiecką a rosyjską, pewną jest rzeczą, że ks. Bismarck oświadcza jawnie, że Rosyą popierać może tylko do pewnych granic.“ To samo mniej więcej, że ks. Bismarck politykę akcyi ks. Gorczakowa stara się powściągać, potwierdza korespondent berliński do Frankf. Ztg. Nat. Ztg. zaś w dzisiejszym wydaniu rannem zaręcza, że obawy, do których odłożenie podróży cesarza i skrócenie urlopu ks. Bismarcka dało powód, są zupełnie bezzasadne. Podług zaręczeń osób bardzo dobrze poinformowanych, rzecz ta następująca ma mieć przebieg. „We wtorek w południe nadszedł do Berlina list cesarza Aleksandra z zawiadomieniem, że wskutek moego zaziębnienia zniewolonym jest pobyt swój w Ems

na 8 dni przedłużę. Program zaś na trzydniowy wspólny pobyt obudwóch monarchów był już dawno postanowiony i dla tego uważano za konieczne także podróż cesarza Wilhelma na 8 dni odłożyć, aby wspomniany program przeprowadzić w całej rozciągłości, a z drugiej strony także i dla tego, aby przez zbyt długi spólny pobyt obudwóch monarchów nie dawać powodu do niepotrzebnych obaw ze względu na położenie polityczne. — Ks. Bismarck zaś powołać miał cesarz jedynie w tym celu, aby się z nim porozumieć o najnowszych wypadkach w Turcji i wiążących się z nimi kwestjach. Dążnością polityki niemieckiej jest przedewszystkiem utrzymanie pokoju, a w kołach kierujących panuje przekonanie, że usiłowania w tym względzie podjęte, pomyślnym uwieńczone będą skutkiem.

Konferencye nowe pomiędzy przywódcami polityki w Niemczech, Austrii i Rosji mają się toczyć znowu w Berlinie, jak jednoznacznie rozmaite podają dzienniki. Nat. Ztg. twierdzi, że ta pogłoska potrzebuje jeszcze potwierdzenia; gdyż aż do południa dnia wczorajszego żadnej w tym względzie nie otrzymała wiadomości.

Jenerałny wikaryat koloński wydał dwa rozporządzenia do duchowieństwa dycezyjnego, jedno nakazujące uroczyste nabożeństwo w dzień 16 czerwca, jako rocznicę wyboru Papieża Piusa IX, drugie nabożeństwo ekspiacyjne za świętokradstwo olawskie.

Izba poselska bawarska zatwierdziła na dzisiejszym posiedzeniu jednogłośnie etat królewskiego domu podług wniosków wydziału. Listę cywilną króla ustanowiono na 4,231,044 marek, a więc o 201,475 marek podwyższono.

Dnia 7 bm. rozpoczął po raz trzeci w Bonn synod staro-katolicki swe obrady pod przewodnictwem dra Reinkensa. Jak pisze staro-katolicki organ w Bonn wychodzący, Bonner Ztg., zebrało się 31 duchownych i 76 delegowanych gmin. Radca i profesor v. Schulte odczytał sprawozdanie roczne. Podług tego w Prusach istnieje 35 gmin, resp. stowarzyszeń staro-katolickich, w Badenii 44, w Hesyji 5, w księstwie Birkenfeld 2, w Bawarii 31, w Wyrtembergii 1. Liczba dusz w Prusach wynosi obecnie 20,524, w Badenii 17,203, w Bawarii 10,110, w Hesyji 1042, w Oldenburgu 249, w Wyrtembergii 223. Liczba katolickich duchownych wynosi w Niemczech obecnie 60, a więc od czasu wyboru Biskupa (czerwiec 1873) zdwoiła się. Dr. Reusch referował o uchwałach reprezentacji. Postanowiono zaprowadzić rytuał niemiecki we wszystkich gminach. Wnioski o zaprowadzenie do mszy św. niemieckiego języka odrzucono. Reprezentacja jednak sprawę tę raz jeszcze ma ma wzięść pod rozwagę.

Reichs-Anzeiger zaprzecza wiadomości Nord. Börsen Ztg., którąśmy także powtórzyli, jakoby starszy syn księcia następcy tronu był zabrał z sobą na wakacje wielkanocne współuczni z kaselskiego gimnazjum, młodego żydka.

FRANCYA.

* Paryż, 8 maja. Korespondencya Havas donosi, że wczoraj odbyła się między Orłem a lordem Lyons długa konferencya z pomyślnym rezultatem. Z Ems nadchodzi wiadomość, że przybył tamtąd przedwczoraj p. Nigra i konferował z ks. Gorczakowem; domyślają się, że p. Nigra otrzymał polecenie doprowadzenia do skutku porozumienia z Anglią i że książę Gorczaków przyjmie w zasadzie przedłożony przez p. Nigrę projekt. Mielibyśmy tedy, jeśli powyższe doniesienie nie jest kombinacją bezzasadną, czwartą fazę dyplomatycznej akcji w kwestyi wschodniej, po austriackiej, moskiewskiej, angielskiej nastąpiłaby włoska. Według powyższej kombinacji Turcy zgodziłaby się za radą mocarstw na zawieszenie broni, mocarstwa zawęzwałyby reprezentantów swoich w Serbii i Czarnogórze do działania w duchu pokojowym — co wszystko, jak już doniosły najnowsze telegramy, nastąpiło. Po zgodzeniu się Turcy na zawieszenie broni, mają mocarstwa zaprzestać ze swej strony dalszych kroków i pozostawić Turcy, w razie oporu powstańców, zupełną wolność działania.

Wyjazd hrabiego Paryża i jego stryja zrobił tutaj pewne wrażenie. Celem podróży jest przywiezienie do Francji śmiertelnych szczątków króla Ludwika Filipa, małżonki jego królowej Maryi Amalii, księżnej Orleańskiej, księżnej d'Aumale i księcia Kondeusza, którzy umarli na wygnaniu. Marszałek Mac Mahon pozwolił na to przewiezienie zwłok i na pochowanie ich w Dreux. Odbędą się dwie ceremonie pogrzebowe, ponieważ księżna Orleańska, matka hrabiego Paryża i księżna Chartres była protestantką.

W miejsce zmarłego senatora i ministra p. Ricard ma być wybranym jenerałny prokurator przy trybunale kasacyjnym p. Renouard, cała lewica i grupa Bocher miała się zgodzić na niego.

Zmarła dzisiaj sławna autorka francuska, znana u nas nie tylko z romansów i powieści, ale i ze stósunku swego do wielkiego muzyka naszego Chopina. Amantina Lucila Aurora Dupin urodzona w Paryżu r. 1804, w r. 1822 poszła za p. Dudevant. Pierwszy swój utwór „Rose et Blanche“ napisała wspólnie z Juliuszem Sandeau; w r. 1832 napisała pierwszy samodzielny romans „Indiana“ pod pseudonymem Georges Sand; po nim wyszła „Valentine“, w roku 1833 „Lelia“, które sławę jej zapewniły. W r. 1834 udała się w podróż do Włoch, gdzie poznała

Alfreda de Musset i w Wenecji opisała w listach i romansach wrażenia, jakie włoska krajina na nią zrobiła. W r. 1836 rozwiodła się z panem Dudevant, otrzymawszy sądowe upoważnienie do wychowania dwojga dzieci. W r. 1838 zwiędziała wyspę Majorce. Odtąd drukowała utwory swoje w Revue des deux Mondes. Próbowala sił swoich i na polu dramatycznym, a chociaż talent jej nie rozwinął się tutaj tak świetnie jak w powieściach, to jednakże „François le Champi“ 1849 i „Claudie“ 1851 przyjęto z zapalem; w r. 1864 napisała utwor sceniczny „le marquis de Villemer“. W r. 1854 wydała pamiętniki swoje pod tytułem „Histoire de ma vie“, w których przedstawiła dzieje swego duchowego i pisarskiego zawodu.

Senat obradował dzisiaj nad porządkiem obrad, Izba deputowanych nad wnioskiem Naqueta, dotyczącym przywrócenia prawa z r. 1842 o Jury w miejsce prawa z r. 1872. Po długiej mowie p. Dufaure, który bronił dzieła swego, prawa z r. 1872, postanowiła Izba nad wnioskiem p. Naquet przejść do porządku dziennego. Następnie udzieliła Izba pozwolenia do wytoczenia procesu dep. Rouvier. Na dzisiejszym posiedzeniu konserwatywnych członków senatu postanowiono p. Renouard przeciwstawić kandydaturę p. Buffet.

Karól Blanc i Gaston Boissier zostali wybrani członkami akademii.

Zwłoki rodziny książąt orleańskich, które dotychczas spoczywały w mausoleum w Wexbridge, przewieziono dzisiaj do Honfleur.

Izba uchwaliła 125,000 fr. na wysłanie robotników biegłych i nauczycieli na wystawę do Filadelfii.

Dziennik Liberté na żądanie akcyonaryuszów pozbył się swego redaktora p. Detroyal, bonapartysty, synowa sławnego Emila Girardin, i przyjął kierunek republikański umiarkowany.

Prezes szkoły batiniolskiej, dr. Seweryn Gałęzowski, ma się lepiej i jest nadzieja, że mimo podeszłego wieku przyjdzie do zdrowia, niebezpieczeństwo już bowiem minęło.

P. Szermentowski, artysta-malarz, jest bardzo chory a nawet w wielkim niebezpieczeństwie życia.

Akademia francuska w dniu 9 maja przyznała pierwszą nagrodę Gobert dziełu p. Gaillardin: „Histoire du régne de Louis XIV“ w pięciu tomach; drugą nagrodę dziełu p. Houssaye: „Le Cardinal de Bérulle“ we trzech tomach; nagrodę konkursową Théroanne w kwocie 3000 fr. dziełu p. Marius Topin „Louis XIII et Richelieu“ i w sumie 1000 fr. dziełu p. Aubé „Histoire des persécutions de l'Eglise, jusqu'à la fin des Antonins“; nakoniec nagrodę Marcelin Guérin w sumie 5000 fr. Akademia przyznała dziełu p. Ferdynanda Lesseps: „Lettres, journal et documents pour servir à l'histoire du canal de Suez. 1854—1855—1856—1857—1858“ we dwóch tomach.

ROSYA.

Jak się zapatruje prasa półurzędowa rosyjska na germanizacyjny prąd niemiecki w krajach polskich, przekonują ją St. Pietiersburgskija Wiedomości, mówiąc o obradach sejmiku berlińskiego nad wprowadzeniem języka niemieckiego, jako obowiązującego w stósunkach urzędowych dla prowincji polskich królestwa pruskiego, w tych słowach: „Wielce burzliwym charakterem odznaczały się dyskusye w pruskiej Izbie poselskiej, w dniu 20 maja nad wiekuią kwestyą: czy używać, czy nie używać polskiego języka w urzędowej korespondencji byłych prowincji polskich w Prusach. Pomimo to, że rząd, a nawet niektórzy członkowie Izby, wykazali najbardziej obowiązujące pobłażanie dla Polaków, polscy deputowani nie mogli nie skorzystać ze zrzeczności pozowania i drapowania się w tożę narodowości i patriotyzmu. Tak naprzykład poseł Wierzbński upatruje w ustawie o języku niemieckim jako obowiązującym, — sztywnie zwycięży nad zwyciężonym, złamanie uroczystych przyrzeczeń uszanowania polskiej narodowości. „Ustawa ta, wykrzykuje patetyczny orator — obchodzi się z Polakami gorzej, niż amerykańscy Indianie z kolonistami! (Śmiech — dodaje w nawiasie gazeta petersburgska). Wymagać od narodu, który stał się tyle nieszczęśliwym, że stracił polityczną swą niezawisłość, by się wyrzekł jeszcze i języka, jest zjawiskiem tak monstrualnym, że nie już gorszego wynaleść się nie da! (Sztyderskie głosy). W ten ironiczny sposób przechodzi petersburgska gazeta wszystkie wydatniejsze miejsca mowy p. Wierzbńskiego, przychylając się w zupełności do zdania wyrzeczonego przez oponenta, „że język rządowy i język narodowy nie mają między sobą nic wspólnego, i że dość jest dla Polaków pozostawionej im swobody używania własnego języka w stósunkach rodzinnych, gdzie każdy może mówić, pisać i śpiewać po polsku.“ Następnie z mowy p. Kantała cytuje pomieniona gazeta następujące słowa: „Czyńcie co chcecie, my będziemy oponować i walczyć do ostatka, bo prawo wasze możnaby sformułować w ten sposób: każdy Polak, nie umiejący po niemiecku, pozbawiony jest wszelkich praw i prawa obrony nawet.“ (Śmiech powszechny). „Pomimo jednak tego wszystkiego“ — kończy petersburgska gazeta — „ustawa o uznaniu języka niemieckiego obowiązującym w stósunkach urzędowych, — jak słusznie spodziewać się należało, — utrzymała się w zupełności i bez zmian wszelkich.“

I my dodamy, że „słusznie spodziewać się

należało“ takiej a nie innej odezwy z nad Newy o nowym gwałcie, dopełnionym nad polską narodowością przez niemiecką siłę. Akt taki tylko sympatycznie mógł być powitany przez Moskali, których rząd, codziennie podobnych dopuszcza się gwałtów.

Przybyła tu ambasada Kaszgarska ze strony Jego Wys. Jakuba beja do wice-jenerał-gubernatora Kołpakowskiego, aby go upewnić o dobrych chęciach swego monarchy względem zajęcia Kokandu przez Rosyan. Na wóze ambasadora jenerał Kołpakowski odpowiedział, że biały car chce, aby Rosya była połączoną z Kaszgarzem węzłami przyjaźni i aby handel między obu sąsiednimi krajami czynił postępy pod gwarancją rządów rosyjskiego i kaszgarskiego. Chciano wynagrodzić ambasadora kaszgarskiego i wyprawić go przez Usz do Czetycharu z darami dla dworaków Jakuba beja, lecz zmieniono zamiar i ma być wysłana wielka ambasada do Kaszgaru, aby tam zniewolić tego mocarza i starać się związać silniejsze i trwalsze stósunki z Kaszgarzem. Mówią o komisarzu rosyjskim, który ma być doń wysłany i zająć siedzibę w jego stolicy. Lękają się jednak, aby Jakub bej nie robił trudności, nim zezwoli na stałe rezydowanie przy sobie komisarza rosyjskiego; słyszał on bowiem o kontraktacie zawartym przez pułkownika Sosnowskiego z mandarynem Zieu-Czeon o dostarczenie zboża, soli i mąki dla wojska chińskiego tej prowincyi, które gotuje się wkroczyć do kraju, zajętego przez muzułmanów, będących przewodnikami władzy Jakuba beja. Gubernator chiński postanowił rozpocząć zaciętą wojnę z Jakubem bejem w miesiącu sierpniu. Pułkownik Sosnowski wysłany do Chin dla wynalezenia drogi do Kantonu, otrzymał misyą sekretną zawiązania stósunków handlowych nie tylko z kupcami, lecz nawet z rządem chińskim. Jenerał Sosnowski pojął wybornie swoją misyą, i zawarł kontrakt z rządem Bogdochana o dostawę 10,000 ceterwertów zboża. Już 8 karawan wyszło z Semipalatńska przez twierdzę Zaiwan i przybyło do miejscy przeznaczenia. Kupcy rosyjscy korzystają z tego, że Chińczycy są bardzo przyjaścisci i wysyłają urzędowemi karawanami towary z fabryk rosyjskich.

Pierwsza karawana wyszła z Semipalatńska w styczniu i przywoziła do magazynów petersburgskich materye z chińskiego jedwabiu. Mówią o wielkiej karawanie, którą wysła do Zieu-Czeon z amunicyą wojenną i karabinami. Wszystko to nie może się podobać Jakubowi bejowi.

Jednakże władze chińskie w Azji przychylniejsze są dla Rosyi, niż dla Mahometanów i wkrótce może będzie można przestać ślebiać Jakubowi bejowi, który dziś większym jest nieprzyjacielem Rosyi niż Chin. Kwestya ambasady do Kaszgaru jest prawie zdecydowaną, a ambasador będzie miał polecenie zapewnić, że rząd rosyjski pełen jest przyjaźni dla Jakuba beja, że car dziękuje Jego Wysokości za neutralność zachowaną przezeń w chwili wojny z Kokandem i pragnie zachować przyjazne stósunki dla dobra obu krajów.

TURCYA.

O śmierci zdetronizowanego sułtana podają dzienniki następujące bliższe szczegóły: Dnia 4 czerwca o godzinie 10 rano rozszła się wiadomość o nagłej śmierci sułtana Abdul-Azisa. Komisya sądowa, w której brało udział kilku lekarzy zagranicznych poselstw, między innymi lekarz austriackiej ambasady dr. Sotto i Anglik Dixon, przedłożyła takie visum et repertum:

„Wprowadzono nas do dużego pokoju z oknami na morze; tam leżał na sofie pod oknem trup wśród kałuży krwi, która była obficie na posadzce do koła. Pokazano nam wyostrome nożyczki z małym guzikiem blisko kończyn. Ciało Abdula-Azisa było dnia 4 czerwca o godzinie 11 przed południem, w którym czasie odbyły się oględziny, zupełnie zimne, lubo jeszcze nie sztywne. Znalezione na lewem ramieniu małe co powyżej zgięcia, przecięcie na 3 centymetry głębokie a 5 długie z krawędzią zębata, nieregularną. Weny były zupełnie przecięte, artery w trzech czwartych częściach. Na prawem ramieniu mniej więcej w tym samym miejscu co na lewem było przecięcie 2 centymetry długie, zaledwie półtora głębokie, które tylko drobne weny przecięło.“

Zwłoki zmarłego sułtana odwieziono do staro seraju i wystawiono w „świętej komnacie“, w której znajduje się płaszcz proroka Mahometa. Tam zebrał się ministrowie i ulemowie dla odprawienia modlitw. Następnie przewieziono zwłoki uroczyste do moszei sułtanki Walidy, a następnie pochowano je w wieży Mahmuda.

POLWYSEP BAŁKANSKI.

Terazniejszy sułtan turecki, Murat V zawiadomił, jak donosi telegram z Dubrownika do Journal de St. Petersburg, księcia Czarnogóry o wstąpieniu swém na tron i przyrzekł zaspokoić jego żądania i przeprowadzić przyrzeczone Hercegowinie i Bośni reformy. Krok ten pokojowy Turcy nie na wiele się przyda, książę Nikita gotów jest do wojny i czeka jedynie na ostateczny rozkaz z Petersburga, aby mógł uderzyć na Turków. Petrowicz, dopełniwszy swój misy w Berlinie i Eins, wrócił zeszłej soboty w towarzystwie rosyjskiego konsula Jonina do Cetynii. Tu dotąd przybyli także z Petersburga rosyjski pułkownik Boller i tajny radca Paljutin,

celem objęcia naczelnego kierownictwa sanitarnego trenu polowego. Komitet moskiewski nadesłał na ręce księcia Nikity 100,000 rubli dla powstańców hercegowińskich.

Tęj stanowczości co do gotowości rozpoczęcia każdej chwili kroków wojennych nie widzimy w Serbii. Tu rząd wskutek ustawicznego wachania się i Iraku decyzji w dziwne kraj postawił półbożenie. Dziś, kiedy uzbrojenia wojenne do tyła postąpiły, że niemożliwą jest mu rzecz cofnąć się, wacha się znow i nie umie stanowczego uczynić kroku. Większa część brygad stoi już na granicy, cała milicya ludowa powołana już pod broń a armia regularna, stojąca na granicy Bośni, Bułgaryi i stariej Serbii, z niecierpliwością oczekuje hasła do boju, mimo to rząd się ociąga i nie śmie wypowiedzieć tego ostatecznego słowa: wojna. Jak się zdaje, to ostatnie wypadki w Carogrodzie zbiły go z toru, tak iż dziś nie wie, jak sobie począć. Stronictwo wojenne podnosi głowę, grozi i pcha do wojny a dyplomacya zagraniczna odciąga i radzi, by się nie spieszył i nie wystawiał kraju na zgubę, któryby nastąpić musiała w razie przegranej. Ministrem Risticza, w tej krytycznej chwili, zostając między młotem a kowadłem, wpadło na pomysł, który jak sądzi, obiedwie zadowoli strony. Jedyny jego ratunek w zwłoce. Oto książę Milan według rady Risticza udaje się, jakeśmy już donosili, w dniu 8 b. m. z jenerałami Zechem i Czernajewem na przegląd wojska do Czupryi. Stronictwo wojenne, jak się spodziewa ministrem, uważać będzie wyjazd księcia jako zbliżenie się do jego zamiarów, a Turcy nie poczyna tego za groźbę a najmniej za wypowiedzenie wojny.

Kiedy z Czarnogóry lada dzień spodziewać się można wiadomości o rozpoczęciu kroków wojennych, kiedy Serbia się dotąd wacha, nie wiedząc, na co się zdecydować, kiedy Hercegowiny powierzywszy kierownictwo spraw swych księciu Nikicie, oczekują jego rozkazów, to powstańcy bośniaccy nie ustają w boju i o ile siły na to pozwalają, niepokoją i tępią Turków. Donosiliśmy już o bitwie pomyślniej dla powstańców pod Bjelajem. O bitwie tej znajdujemy w Pol. Corr. następujące szczegóły:

Wieś Bjelaj leży pomiędzy Kowką a Stenjuną i w dniu tym, w którym napadł na nią Trifun Amelcz, wsparty przez Goluba Babicza, tamtejsza załoga turecka składała się z 600 redyfów. Amelcz, zebrawszy wszystkie oddziały, znajdujące się w Górach Grmecza, około godziny 2 po południu uderzył na Bjelaj. Turcy, mimo że warunki mieli pozycye i dzielnie walczyli, zniewoleni byli się cofać. Około 6 godziny przyszły im w pomoc załogi z Celinowca, Krajeży i Petrowacza. I to nie pomogło, powstańcy o wiele większe mieli siły i Turcy zupełną ponieśli klęskę. Powstańcy zdobyli 700 kóz i owiec, 300 sztuk rogactwa, 100 koni i wielkie zapasy zboża. Podczas pożaru Bjelaju zgorzało 80 domów. Straty tureckie w ubitych i rannych mogły być bardzo znaczne. Zaraz po ukończonej bitwie pociągał pop Koran ku osadom tureckim, ogołoconym z załóg i spalil je. W dzień przed Zielonemi Świątkami uderzyli powstańcy na Dobrlin, stacyą kolei żelaznej, leżącej na linii Novi-Banjaluka, spalili wszystkie tamtejsze magazyny i opanowali całą przestrzeń pomiędzy Dobrlinem a Prjedorem. Jeżeli Turcy linię tę będą chcieli napowrót odzyskać, która do transportu wojska i żywności jest im niezbędnie potrzebna, spodziewać się tu można krwawych bitew i tęp wycień, że powstańcy liczeni rozporządzają w okolicy tej siłami.

TELEGRAMY.

Wersal, 9 czerwca. Senat obradował dziś nad sprawami, które mają wejść na porządek dzienny i przyjął wniosek pułkownika Andlaw, domagający się przyspieszenia organizacji wojskowej i tego, by komisya, którejby sprawę tę organizacyi wojskowej powierzono, miała swą siedzibę w Paryżu.

Carogrod, 9 czerwca. Jak donosi Agence Reuter, zapytała W. Porta Serbii, co znaczą uzbrojenia jej wojenne. Zapytanie to jest wystósowane w formie bardzo uprzejmej i nie nosi na sobie cechy groźby ani ultimatum.

OSWIATA LUDOWA.

Kasa Towarzystwa Oświaty Ludowej odebrała: Od p. A. K. z K. 20 zł — — Od Tow. Przemysłowego w Klecku 14 zł — — Zebrań w hotelu Francuskim 6 zł — — Za pośrednictwem p. W. Radziejewskiego zebrań przy chrzcimach w Środzie 8 zł 5 gr w ogóle 48 zł 5 gr

Poznań, dnia 31 maja 1876 r.

Bolesław Poniński.

Kurier miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Sędziogo powiatowego w Pleszewie, p. Trusen, przeniesiono do sądu powiatowego w Wrześni w charakterze dyrygenta wydziału, sędziogo powiatowego w Rawiczu, p. Eymann do sądu niemieckiego w Wrocławiu a sędziogo powiatowego w Posenburgu, p. Waldtmanna do sądu powiatowego w Krotoszynie.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro, w Archikatedrze sumę odpraw J.W. ks. kanonik Klupp kazanie powie Jmć ks. penitencjarz Jaskulski.

* **Posiedzenie Komisji Ortograficznej** odbędzie się we wtorek dnia 13 b. m. w zwykłym czasie i miejscu.

Dodatek.

kapłanów zasłanych w głąb Rosji: Teresa z Brodowa 12 grzywien. W. J. R. a. ki ze Strydy 5 grzywien 50 fen. Razem 94 fen.

W parku Wiktoryi zabawa połączona z koncertem Muzycznym.

Wczoraj wieczorem dnia 23 czerwca zebrała się liczna grupa ludzi nad brzegiem naszej Warty, aby obchodzić rocznicę zrzucenia wian, którego pochodzenie z zamierzonych nam obchodów, stał się, jak sądzimy, nie do poznania i dziś go porzucić już się nie godzi.

Towarzystwo nasze poznańskie „Stella“ spełnia życzenia, aby i w tym roku odbyła się zabawa, obejmująca, jak się dowiadujemy, i w tym roku tego obchodu. Przypominamy przy tej okazji, że inicjatywę w tego rodzaju obchodach powinniśmy mieć w rękach, na muzykę, igrzyska, przedstawienia itd. i poruczyć publiczności poparcie „Stelli“.

Najwyższy trybunał następujący w sprawie duchownych wydal wyrok: koadjutor albo koadjuktor diecezjalny lub parafialny zowie się duchownym, który ma dopomagać Biskupowi lub jego funkcyom ze śmiertelnością proboszcza i którego funkcyom nie został ustanowiony stale nawet na przykazanie proboszcza. Koadjutorzy ustanowieni przed prawem mających muszą po śmierci Biskupa lub proboszcza państwowo przyzwolenie, jeżeli chcą wykonać czynności nadal wykonywać.

Cesarski generalny urząd pocztowy zamieszcza ogłoszenie przesyłek wartościowych do W. Brytanii następujące w Staatsanzeigerze ogłoszone: Przesyłki w złocie i srebrze (gotówka, moneta, wyroby złote i srebrne, pozłacane lub posrebrzane) w papierach wartościowych i biżuterii, w odzieniu przynajmniej o wartości 100,000 franków (80,000 marek) i to do wy- 250,000 franków (200,000 marek) i ekspedycyone przez Ostendę. Zakłady pocztowe udzielają informacji we względzie taksy przesyłanych towarów.

Powiat czarnkowski został za przyzwoleniem miarow wewnątrz podzielony na 7 dystryktów. Nowy podział został wprowadzony w wykonaniu 1 b. m. Utworzone dwa nowe dystrykty: „Henry i „Kreuz“ zarząd pierwszego powie- misarzowi p. Jahnke, zarząd drugiego komisa- Kleinfeld.

W Bydgoszczy podobnie jak i w innych miarow strzeleckie bawiło się w Zielone święta dnia 12 czerwca. Królom został a raczej pozostał Dietz, wystrzelili w tarczy 194 numera, pod- w roku zeszłym najlepszym strzałem w centrum królewską zdobył. Pierwszym rycerzem został Kasprowicz, który równa ilość numerów trafil, liczby podobnej przy 9 strzałach i jednej tar- z kolach nie osiągnięto dotychczas nigdy. Dla liczb dziesiątym jeszcze strzałem o najwyższą walczący byli zniewoleni. P. Dietz trafil Nr. 22 i 189 i restaurator Moldenhauer za 188 nu- trafionych. (Pos. Ztg.)

Wielna. Wrocławski jarmark wielniawy był dawno nie był zbyt wielki a na cienką wielną było popytu. Ponieważ we Wrocławiu w roku

zszym najniższe płacono ceny, przeto tegoroczne ceny nie wiele były niższe. Dowóz wełny w Poznaniu będzie w tym roku, jak się zdaje, daleko większy, aniżeli w latach przeszłych — do czego głównie przyczyniają się koleje olesnicko-gnieźnieńska i kluczborsko-poznańska. Pranie wełny udało się, jak powszechnie twierdzą, bardzo dobrze, mimo to podobno pewna liczba właścicieli niepraną wełnę dostawili, nie wiemy czy z korzyścią. Kupców spodziewają się wielu.

* **Przed sądem chełmińskim** toczy się obecnie śledztwo o wykrycie aut za korespondencyjną z Chelma do Germanii, w której była mowa o zmianach zaprowa- dzonych przez pewnego nauczyciela gimnazjalnego w szko- łach elementarnych. Powołują przed sąd w pierwszym rzędzie księży tamtejszych, a rozpoczęto od nauczyciela religii przy gimnazjum ks. Landberga; sędzia wy- pytuje ich, czy nie są autorami owej korespondencyi.

* **Katalog miejskiego archiwum** w Elblągu świeżo drukiem został ogłoszony, zawiera zaś 906 numerów i obejmuje dokumenta od r. 1242 do 1773, a oprócz tego jeszcze 54 testamentów i kilka innych pism pomniejszych. Ważnymi mianowicie są dokumenta z czasów polskich i szwedzkich, jak nie mniej z czasu, kiedy Elbląg był wol- nym miastem a jako członek hanzy brał udział w wojnach przeciw Holandyi i Danii.

* **Ksiądz Biskup warmiński** nakazał zbieranie składek po kościołach na wybudowanie kościoła dla katolików w Królewcu. Kolekta ta odbędzie się w przyszłą nie- dziele, dnia 11 b. m., w wszystkich kościołach diecezji warmińskiej.

* **Nowa kłeska.** Z różnych okolic Lubelskiej gubernii Kur. Lub. otrzymuje wiadomości, że nieznaną dotąd gatunek robaków gładkich podłużnych, koloru żół- tego, niszczy posiewy kukurydzy amerykańskiej (końskiego zębu). Plantowanie tej rośliny rozpowszechniło się u nas w ostatnich latach ze względu na wielką pomoc, jaką kukurydza daje w przekarmieniu inwentarzy, tym więc silniejszą może być kłeska, o ile dotknie większe obszary. Czy w mowie będące robaki przybyły do nas wraz z na- sieniem z Ameryki, czy też są miejscowego pochodzenia — specjaliści powinni rozstrzygnąć — wpłynąć to bo- wiem może na dalsze zastosowanie tej rośliny w gospo- darstwie. Gubernia Lubelska, o ile nam wiadomo, planu- je około 1000 morgów końskiego zębu. Przy sposobno- ści przypominamy, że i kartofle sprządzone przed kilku laty z Ameryki, zaczęły podlegać chorobom do tego stop- nia, że sprządzenie ich musiało być przez władze wstrzymane.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę, dnia 11 czerwca Św. Trójcy. (Barnaby ap.) Wschód słońca o go- dzinie 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 19. Długość dnia 16 godzin 40 minut.

Wypadki historyczne. 1401 Połączenie w Wilnie Litwy z koroną. — 1401 Zjazd węgierski w To- pelanach obiera królem Jagiellę. — 1448 Klótnie z Litwą o Wołyń i Podole. — 1451 Przywilej arcybiskupom gnie- źnieńskim na koronację królów. — 1576 Wjazd uroczysty Stefana Batorego do Warszawy. — 1660 Nabożeństwo solenne w Warszawie za pokój oliwski.

Po jutrze w poniedziałek, dnia 12 czerwca Onu- frego, w. Wschód słońca o godzinie 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 20. Długość dnia 16 godzin 41 minut.

Wypadki historyczne. 1399 Narodzenie królowej Elżbiety Benedyktyne z 3 dni zmarłej. — 1646 Śmierć Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego. —

1809 Pobicie Austryaków pod Wrzawą. — 1831 Pułk Wo- żyńców wchodzi do Zamościa.

Jarmarki. Dnia 11 czerwca: Poznań, Łąki. 12 czerwca: Topolno, Grabia, Elk, Jablonowo, Landek, Starytarg, Nidbork, Olsztyn, Ormeta, Biała, Sańsbork, Wystruc, Przeg, Gottesberg, Reichenstein, Reichthal, Zu- ława, Rudy, Gliwice, Kietz, Bukowa, Koźuchów, Reich- walde, Radelsdorf, Królewiec, Rastenbork. 13 czerwca: Kościerzyna, Dübern, Heilsberg, Jerzwałd, Rybaki, Seken- burg, Rothsürben, Bożesławice, Bledzewo, Dubin, Nowe- miasto, Osieczna, Podzamcze, Stęszewo, Czarnków, Sul- mierzycze, Rogowo, Skoki, Oleśno, Białobork, Gurno, To- ruń. 14 czerwca: Gerdawy, Langheim, Nidbork, Syców, Perwilten. 15 czerwca: Kaukehmen. 16 czerwca: Barto- szyce, Frydland, Szew, Ormeta, Zelwald, Brodnica, Ryn, Gąbin. 17 czerwca: Domnowo.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 10 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pali- szewski z Gembie, Koszutski z Sławia, Bienkowski z Słembowa, Tadrzyński z Sremu, Krause z Gorzelic, Warschauer z Kościana, Kriegsheim z Spandawy, Węsierski z Starkowa.

Ceny ziemiołodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 9 czerwca

Zyto: za 2000 funt. wyżej. wypowiedziano 1000 cent. na upłynione wypowiedzenia m. pl. na czerw. 171 p. czer-lip. 165,— żd. i plac. lipiec-sierp. 165,— pl. wrz.-paź. 165—164,— p. paź-listopad — pl.

Pszonica: za 2000 kilo, wypowiedziano — żąd. na bieżący miesiąc 204,— żądano czerw-lip. — pl. wrzes.-paź. — żąd. — pl. Wypow. — cent.

Owies: za 1000 kilo 188 pl. czerw.-lip. 183 żąd. wrz.-paźdz. 154 pl. i ż. paźdz.-listop. —

Rzep per 1000 kil. 280 żąd. wyp. —

Oléj rzepiowy: wyżej, za 100 kil. z beczką — wypowiedz. 100 cent. w miejscu 66,50 marek żąd. czerw. 66,— ż. czerw.-lip. 66,— żd. wrzes.-paźdz. 63,— pl i ż. Okowita: za 100 lit. po 100 pct. niżej. — wypow. 60,000 litr. w miejscu 49,50 żąd. i plac. 48,50 pl. czer i czer-lip. 48,50 pl. lip.-sierp. 49,50 pl. sier.-wrz. 49,50 pl. wrz.-paź. 49—48,80 pl.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezmi., 7,40 —7,60 mar., na wrzes.-paź. 7,30—7,50 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,70 mar.

Zubin, niezmienny, żółty 10,—11,50 m., nieb. 10—11,60 m.

Tymotka, za 50 kilogr., 36—39—42 m.

Siano 4,40—4,80 mar. za 50 kil.

Słoma rżana 40—41,50—marek za kopę po 600 kilogr.

Ceny wypowiedziane na 10 czerwca: żyto 171—marek, pszenica 204,— mar., jęczmień —, mar. owies 188 m., rzep 280, m., oléj rzepiowy 66,50 m. okowita 48,50 m.

Notatka giełdowa co do spirytusu kartoflanego: za 100 litr. po 100 pct. tral. w miejscu 49,50 żądano; i plac 48,50 płacono.

Wrocławski targ na mąkę. Mało zmienione. Za 100 kilogramów mąka pszenna piękna stara 30,50—31,50 m., nowa 28,25—29,25 m., rżanna piękna 27,—27,50 m., rżanna średnia 25,50—26,50 marek, rżanna na paszę 9,75—10,75 mar., osucie pszenne 7,75—8,50 mar. za 100 kilogramów.

Ceny targ. w Wrocławiu	T O W A R				
	dnia 9 czerwca				
	piękny	średni	pośredni	ostatni	10
Pszemca	20	30	22	20	19
Zyto	19	18	—	—	17
Jęczmień	17	30	15	80	14
Owies	20	30	19	50	18
Groch do gotowania	20	50	19	—	17
Groch na paszę	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	26	50	23	50	19
Rzepak letowy	27	50	23	—	19
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—	—	—
Siemię lniane	27	—	25	—	21
Len	24	—	22	—	18
Tatarka	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—
Zubin żółty	—	—	—	—	—
Zubin niebieski	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy
Kurjera Poznańskiego.

Berlin, dnia 9 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)	
Pszonica słabo	170,50
Wypow. żyta	00
Wypow. okow.	00,000
Kapitały	
Galicyjany	79,50
Pr. pap. państ.	94,40
Poz. 4 ^o list. z.	94,10
Poz. list. ren.	97,10
Kolég Państw.	431,50
Lombardy	127,—
Anstr. los 1860	95,60
Włochy	70,30
Amerykany	100,25
Aus. akc. kred.	222,50
Turki	11,25
7 ¹ / ₂ Rumuń.	18,—
Pol. lik. l. zast.	67,60
Rosyj. bknot.	266,—
Sreb. rnt. aust.	56,25
Szczecin, dnia 9 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)	
Pszonica słabo	170,50
Lipiec	214,—
Lip.-sierpień	214,—
Wrzes.-paźdz.	215,—
Zyto słabo	
Czerwiec	161,—
Czerw.-lip.	158,—
Wrz.-paźdz.	159,—
Oléj rzep. słabo	
Czerwiec	67,—
Wrz.-paźdz.	64,—
Okowita słabo	
w miejscu	50,50
Czerw.-lip.	50,50
Lip.-sier.	50,60
Wrz.-paźdz.	51,—
Owies	
Maj	—
Wrz.-paź.	161,—
Petroleum	
Jesielem	12,—

Dnia 12 czerwca rb. odbędzie się w **Bazarze** Poznaniu o godz. 6tej wieczorem

Walne zebranie

warzystwa ku podniesieniu chowu owiec w WKP.

to na mocy uchwały Walnego zebrania z dnia 8go

ca rb. Zważywszy na ważność kwestyi uprasza o

any udział (946)

Zarząd.

anom właścicielom gorzelni

eamy się do zawierania **kontraktów** na

szły produkt ich gorzelni (954)

Towarzystwo pod firmą

Posener Spiritusactiengesellschaft

Małe Garbary 2.

Znane powszechnie z dobroci swój

8-konne lokomobile

tego wyrobu, wraz z odpowiednimi oryginalnymi angielski-

parowemi młockarniami **Rustona, Proctor**

Co., lub też bez nich, poleca (947)

Fabryka

machin i narzędzi rolniczych

H. Cegielskiego

w Poznaniu.

Żel. szafy do

pieniędzy

z trzema kluczami, stósowne dla kas ko-

ścielnych jako i

żelazne szkatułki

ostatnie także do wmurowania.

Wagi do ważenia bydła,

wagi decymalne poleca

h'andel żelaza. Szewska ulica Nr. 17. (97)

T. Krzyżanowski.

Aukcja powozow.

We wtorek dnia 13 czerwca o

12 w południe przy placu Dzia-

łowym, będą przez publiczną li-

cytacją eleganckie dobrze u-

trzymane pojazdy, koczki, lan-

darki, angielskie giki, szory

w nowe srebro okute pub-

licznie najwięcej dającym sprze-

dawał (956)

Rychlewski

królewski komisarz aukcyjny.

Kapitały

każdej wysokości są tanio do

wypożyczenia przez (957)

Nathana L. Neufeld

Śty Marcin 1.

ISIDOR LIGHT

POZNANIU

poleca się do wskazywania

i pośredniczenia przy sprze-

dazy i wydzieławianiu dóbr.

Kapelusze Paryskie

najnowsze oraz pracownią

krawieczyzny damsk.

poleca (550)

Kamilla Kardolińska

ulica Wilhelmowska 17

naprzeciw Hotelu de France.

Miechy do zboża,

Płachty do rzepiu,

Dery na konie, (950)

Drelichy na wantuchy

do wełny i chmielu,

Drelichy na markizy,

Kołdry watowane

poleca w wielkim wyborze

skład płócien i bielizny

Salomona Beck

Rynek 89.

Szanownym Panom Obywatelom polecam

gustownie a jak najtaniej

Landauety, karety, najrozmaitsze

Wolanty najnowszej konstrukcyi.

Reparacye wszelkiego rodzaju, jako też

przeistoczenia przyjmuję i wykonuję wedle

umowy spieszenie, rzetelnie po **cenach**

umiarkowanych. (419)

Maksymilian Andruszewski,

dawniej Otton Seidel

fabryka pojazdów

Wielkie Garbary Nr. 51.

Szafy do lodu

Żelazne

meble ogrodowe

poleca handel żelaza (952)

T. Krzyżanowski

Szewska ul. 17.

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien, mam

największy wybór (29)

trumien drewnianych i metalowych

i polecam takowe pod gwarancją po **cenach fabrycznych.**

Odprzedającym z drugiej ręki udzielam **stósowny rabat.**

Nr. 49 róg ul. Wielkich **Fabryka parowa**

Garbar i Wszystkich **budowlana i trumien**

Świętych Nr. 49 **J. Zeylanda.**

w Poznaniu.

Karmelki

słodowe

na kaszel bardzo skuteczne

funt po 8 sgr., co dzień świeże

karmelki lepsze po 2 i 3 złp.

za funt,

pomadki

francuzkie i swój fabryki

PRALINY

etc. etc. poleca zawsze świeże

cukiernia (934)

A. Pfitznera.

Poznań, Stary rynek.

Pensyonat

dla uczącej się młodzieży, przy-

gotowania do wyższych klas lub

do egz. jednorocz. sż., korrepe-

tycyje w Wrocławiu u (745)

K. Hadasza

adres: Elisabethstrasse nr. 4.

Sad

owocowy

w Witosławiu i Orlu

wydzierżawiony zo-

stanie w drodze licy-

tacyi dnia 20 czerwca

rb. o godz. 10 z rana.

Warunki dzierża-

wy przed licytacją

będą ogłoszone. (951)

Pończochy, szkar-

petki, rękawiczki

latowe, krawaty,

rozmaite bawełny, nici maszy-

nowe itd. poleca tanio (959)

J. Pawłowska

Ul. Wrocławska 6.

Na wystawie Wiedeńskiej medalem „za zasługę“
uwieńczona

Zywieczna farba olejna.

Najtańsza farba wytrzymała na wpływy powietrza do pociągania heblowanego lub niegładkiego drzewa na zewnątrz n. p. plotów, wrót, słupów, drzwi, okien, szpar, narzędzi gospodarczych, dachów szklanych, mostków i t. d., na wewnątrz zaś do pociągania w stajniach, browarach, gorzelniach, fabrykach i t. d., surowych ścian, piaskowców, tektur i cynku. (791)

Bursztynowa farba

służąca do pociągania wapna, gipsu i cementu bez gruntowania wprost na ściany użyta, nadaje stałym płaszczyznom przy jednorazowym, na niestałych przy dwukrotnym pociąganiu piękny, ciemno-świecący się połysk.

Bursztynowa farba

do pociągania podłóg i żelaza.

Nie tylko nowe lecz i stare schodzone podłogi po dwukrotnym pociąganiu, bez poprzedniego gruntowania nabierają pięknego połysku i nadzwyczajnej trwałości. Na podłodze wieczorem pociągniętej już nazajutrz rano chodzić można. Żywieczne farby i bursztynowe dostawiają się w wszystkich kolorach gotowe do użycia. Próby, prospekta i świadectwa bezpłatnie i franco.

Fabryka farb, laków i pokostów

O. Fritze & Co.

Altmandorf
Wiedeń.

Berlin N
Coloniestr. 107.

Offenbach
a. M.

Stolp
i Pom.

Wszystkie obstarunki wykonują się jak najdokładniej i jak najtaniej.

Na pory wiosenną i letnią

zaopatrzyłem skład mój we wszelkie

NOWOŚCI

w wyrobach modnych i tanich na suknie, oraz i w wielki wybór paletotów aksamitnych, burnusów, kapturów wełnianych, płaszczy do podróży, od deszczu okryć kaźmierkowych i t. d. Przedewszystkiem zaś zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór w kostiumach gotowych i szlafroczkach podług najnowszych modeli paryskich, za ceny bardzo przystępne i umiarkowane. (494)

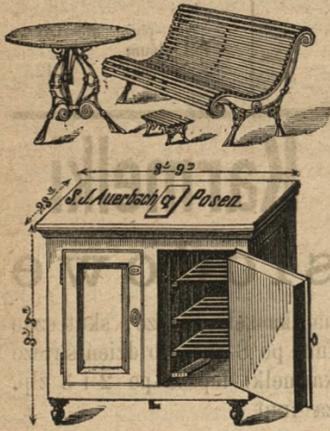
Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

F. Bogusławski

5 przy ulicy Nowej 5.

Wszystkie obstarunki wykonują się jak najdokładniej i jak najtaniej.

Wszystkie obstarunki wykonują się jak najdokładniej i jak najtaniej.



Balkonowe meble

Ogrodowe krzesła

Ogrodowe ławki

Ogrodowe stoły

Mleczarki

Szafy do lodu

w wielkim wyborze poleca (819)

S. J. Auerbach — Poznań.

W. Maszewska

dawniej Łakińska
Podgórna ul. Nr. 9 naprzeciw Hotelu Franc.
Handel papieru, materiałów piśmiennych, malarskich, rysunkowych, biurowych, szkolnych, rejestra gospodarskie i galanterie poleca swój skład w największym doborze do łaskawego uwzględnienia. (955)

Kawa! Kawa!

Zakupiwszy w Holandji bardzo korzystnie, wielką partją kawy Jawy, polecam takową w rozmaitych gatunkach, po bardzo umiarkowanych cenach

A. Cichowicz.

„SULTANIA“

Skład importowanych Hamburgskich i Bremeńskich

Cygar

ulica Wilhelmowska Nr. 18 naprzeciwko Hotelu Francuzkiego

posiada na składzie znaczny zapas odleżanych cygar od ceny 45 m. za 1000 do 500 mrk.

Oraz posiada na składzie **papierosy z wszystkich najwięcej renomowanych fabryk Spécialité** postęp 2 m. 100 sztuk **Avec** 3 m. **High-Life** 3 m. Wszystkie nowe gatunki z fabryki **Weller Konopacki. Tytonie prawdziwe tureckie** od ceny 4 m. za k. do 36.

Płachty do żniwa i rzepiu, Gotowe miechy wszelkiego gatunku (949) Drelich na marki-zy i rolosy poleca

S. Kantorowicz

68 Rynek 68.

Skład wina Węgierskiego Konrada Niklewicza Ulica Wroclawska 9 i róg Gołębięj poleca wina węgierskie od 1 m. „ czerwone „ 1 „ Otwarty od 9 do 12 przed poł. „ 2 „ 5 po połud.

Skład węgla i wapna.

Wielkie, średnie i drobne węgle z wszelkich kopalni Szlązka, przy odbiorze 1/4, 1/2 wagonu i większej ilości szczególnie dla fabryk, cegielni, gorzelnii itp. poleca w tym miesiącu franco do wszelkich stacji kolejowych jako i wapno w tej samej ilości, po nader niżonych cenach. (960)

A. Majewski

Św. Wojciech 32.

Lody

w rozmaitych gatunkach i ciastka do owoc 15 sztuk za 50 fen. poleca Cukiernia (962)

K. Stark

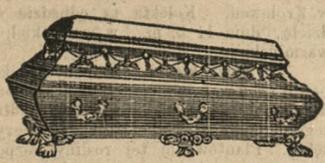
ul. Wroclawska 14.

CYGARA.

Flor de tuero 60 marek. Sir Henri Storcks 90 „ Espagnola 90 „ Aja 120 „ jako też inne gatunki po rozmaitych cenach poleca

Fontowicz w Bazarze. Za 11 srebrników przesyłam franco pudełko mego cudownego proszku przeciw nieznosnemu poceniu się nóg, i wszelkim mocnym poceniom się w rękach, pod ramionami etc. **Poniec, Weiss** aptekarz. Dla miasta Poznania jedyny skład (963) w „Czerwonej Aptece.“

Stolarnia dla budowl i mebli w Poznaniu, W. Garbary 53.



Skład trumien, róg N. Rynku i ul. za Bramką w Poznaniu.

S. Goszczyński.

Restauracya SUJECKIEGO,

Stary Rynek 57,

poleca Szanownej Publiczności swoją kuchnią, jak **najlepiej zaopatrzoną** w wszelkiego rodzaju potrawy, smacznie i wykwintnie przyrządzone, po bardzo umiarkowanych cenach.

Poleca się również do przysposobiania śniadań i kolacji **poza domem**, mianowicie przy wesołach i innych uroczystościach.

W **piątki i soboty** ma zawsze przygotowane **obiady postne**. Również ma wybór wszelkiego rodzaju napojów: piwa, wina węgierskie, czerwone i szampańskie.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż w mieście **Buku** otworzyłem **Hotel Wiedeński** połączony z cukiernią, restauracją, handlem win, cygar, bilardem, i kręgielnią. Polecam się łaskawym względom. (953)

C. Jonas.

Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanie wykonują i są zawsze w zapasie u (785)

B. Loewenherznast.

A. Schlesinger. Poznań, ul. Brankowa Nr. 14. obok rejencyj.

Dzierżawa! Poszukuje się dzierżawy 500 do 800 m. m. w dobrej glebie z łąką, z inwentarzem lub bez. Uprasza się o przesłanie zapieczętowanych ofert z auszlągami pod znakiem **W. W. N. 1999** do Adm. Kur. Pozn. z dołączeniem marki pocztowej. (917)

Cyrk Renza

w Poznaniu na placu Działów w niedzielę dnia 11 czerwca 1876.

Dwa przedstawienia o 4tej godzinie na ogólne żądanie zamiejscowych

Wielka uroczystość Chińska

na cześć cesarza chińskiego **Kia-King**.
Pantominę tę wykona cały personel.
Balet jako dodatek
Danse de parasols wykona cały personel baletowy
Grand pas chinois wykona 24 dam z Corps de Ballet

O 7 1/2 godzinie

Królowa Abyssyi

Pantomina w sześciu obrazach wykonana przez **80** osób

I obraz **Wjazd królowej.**
II „ **Taniec murzynów**, wykona 16 dzieci murzynów
III „ **Taniec palmowy**, wykona 30 niewolnic.
IV „ **Polowanie**, w którym kabyle ścigać będą lama, słonie, girafy i kengeru.
V „ **Afrykański wjazd solenny**.
VI „ **Afrykański wjazd solenny**, królowa w górze pojeździe ciągniętym przez żywe girafy.

W obydwóch przedstawieniach występują najdoskonalsi sztuki mistrze, artystki, produkcyje w wyższej szkole jeźdźnictwa, stawienia najlepiej tresowanych koni szkolnych.

Jutro przedstawienie.
E. Renz, dyrektor

Drukarnia **J. Leitge** w Poznaniu Plac Wilhelmowski poleca się do wykonywania wszelkich robót drukarskich i mianowicie: czasopisma, rozprawy, cenniki, rachunki, wszelkie etykiety

Poszukuje się **BON** Polki od Śgo Jana trojga dzieci. Kształt dług systemu Frobela pożądana. **Rybn** Kiszkowo.

W Poznaniu w hotelu Berlińskim wełnianego jarmarku, nie będą na sprzedaż, rozplodu.

stadni

czystej krwi Holenderskiej już prowincyjnie znowej obory.

Dom Ru

która pod opieką Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt ukończonych gospodarstwa, spowodowanego przez gospodyni od 1 lipca później. Zgłoszenia łać można na ręce pod literą **A. B.**

Au & Bieliński

ulica Wilhelmowska Nr. 13 (obok król. banku) polecają **francuzkie i angielskie korty, dreliszki, alpaki na ubiory** wiosenne i letnie; **paryskoszule** białe i kolorowe, **krawaty, kapelusze** pilśniowe i słomkowe oraz **wszelkie artykuły do czące garderoby męskiej** po cenach stałych lecz jaknajprzystępniejszych.